

MARCIN DZIEDZIC

Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu

Katedra Turystyki

ORCID [0000-0002-1370-1936](https://orcid.org/0000-0002-1370-1936)

Strzałkowski Jacek, *Leksykon fotografów na dawnych ziemiach polskich, Pomorza i Śląsku 1839–1918*, Frankfurt am Main: Wydawnictwo anezob, 2017 [faktycznie 2019], ss. 615.

Jacek Strzałkowski jest autorem leksykonów tematycznych, poświęconych m.in.: nauczycielom i uczniom niemieckiego gimnazjum w Łodzi, niemieckojęzycznym medalierom, architektom i budowniczym w Łodzi czy berlińskim fotografom. Dysponował zatem odpowiednim doświadczeniem, które mógł wykorzystać w opracowaniu nowej pozycji. Recenzowana praca była przygotowywana od dłuższego czasu. Jej próbne wydanie ukazało się w 2010 r. w zaledwie kilku egzemplarzach, stąd jest praktycznie niedostępne. Pierwotna wersja obejmowała okres do 1914 r. i była nieco mniej obszerna (ss. 576)¹. Generalnie należy uznać, że poszerzone wydanie *Leksykonu* wykazuje jednak znaczną liczbę usterek. Pierwszą można znaleźć już na stronie tytułowej. Książka ukazała się faktycznie w 2019 r., co potwierdza uwzględnienie publikacji z 2018 i 2019 r., a podano rok 2017.

Wydawnictwo składa się ze wstępów w językach polskim, niemieckim i angielskim, z wykazów skrótów wykorzystanej literatury, nazw czasopism, nazw archiwów i przechowywanych w nich zespołów akt, które w pewien sposób zastępują bibliografię, nadto z listy towarzystw amatorów fotografii, spisu fotografów o polsko brzmiących nazwiskach działających poza obszarem Rosji i Polski (w jej obecnych granicach), wykazów haseł autorstwa Strzałkowskiego zawartych w *Encyclopedia of Nineteenth Century Photography* oraz innych publikacji Autora poświęconych historii fotografii.

¹ Zob. recenzję: Wanda Mossakowska, „Dagerotyp”, 2011, 20, s. 155–158.

Zasadniczą część publikacji stanowią hasła poświęcone fotografom zawodowym i amatorom, którzy rozpoczęli działalność przed 1918 r. Jest ich łącznie „około 9005” (s. 6). Zasięg terytorialny publikacji stanowi Polska w jej obecnych granicach, wschodnia Galicja oraz rosyjskie gubernie: wileńska, grodzieńska, mińska i wołyńska. Zostali uwzględnieni także fotografowie z Görlitz, pomimo że ich zakłady znajdowały się w większości na lewym brzegu Nysy Łużyckiej. Zauważmy przy tej okazji, że nazwiska niemieckich fotografów nie są w pracy odmieniane, ażeby ich nie zniekształcać (s. 25). Inne wytłumaczenie znajduje się w niemieckojęzycznym wstępie (s. 12). Zdaniem Strzałkowskiego ma to umożliwić korzystanie z pracy obcokrajowcom nieznającym języka polskiego.

Większość biogramów jest opatrzona źródłami i/lub literaturą. Autor wykorzystał zbiory archiwalne, ogłoszenia prasowe i książki adresowe. Te pierwsze przeglądał nie zawsze osobiście, korzystając z pomocy innych osób (s. 10). Strzałkowski twierdzi wprawdzie, że przejrzał wszystkie gazety z terenu Śląska, a znalezione w nich ogłoszenia opublikował w osobnej książce (s. 8)², trzeba jednak w tym miejscu doprecyzować, że chodzi o prasę codzienną wydawaną do 1865 r. Wbrew twierdzeniom Autora część gazet została pominięta, w tym tytuły wydawane w Świdnicy, Żaganu i Świebodzicach. Opuszczenia dotyczą zazwyczaj prasy, której tytuł nie zaczyna się od nazwy miejscowości. Przykładowo, ze Świdnicy przejrzany został „Schweidnitzer Kreisblatt”, a przeoczone – zawierające sporo ciekawych anonsów – „Obrigkeithliche Bekanntmachungen”. Całkowicie pominięto prasę śląską z lat 1866–1918. Niektóre z biogramów zamieszczonych w *Leksykonie* zostały tymczasem opracowane na podstawie informacji pozyskanych od osób fizycznych lub z Internetu.

Standardowe hasło składa się z nazwiska, imienia, dat życia oraz wykazu miejscowości, w których fotograf pracował, wraz z datami działalności w każdej z nich i adresami atelier. Niekiedy są podawane wybrane i często przypadkowe informacje o rodzinie, np. o chrzcie czy zgonie jednego z dzieci. Oczywiście nie wszystkie te elementy występują w każdym biogramie. Autor szacuje, że daty urodzenia i śmierci udało się ustalić tylko dla około 20% osób (s. 25). Wielu też fotografów w *Leksykonie* brakuje, a niektóre opisy są niezwykle lakoniczne. Należy wspomnieć, że publikacja nie zawiera ilustracji. Autor ma zresztą stosunek krytyczny do zamieszczania zdjęć „anonimowych osób o nie ciekawych [sic!]

² Jacek Strzałkowski, *Erste Zeitungsinserate von Fotoateliers aus Schlesien 1839–1865*, Łódź 2006, ss. 156.

twarzach i postaciach obok chronologicznie umieszczonych wiadomości o ich twórcach” (s. 6). Takie stanowisko dziwi, ponieważ stare zdjęcia stanowią dla Strzałkowskiego źródło. Czasem jest to jedyny przekaz informujący o działalności danego fotografa.

Duży chaos panuje w recenzowanej pracy w nazwach miejscowych. W przypadku miejsc pracy fotografów Autor używa współczesnych nazw geograficznych, dodając w nawiasie nazwy historyczne. Zrezygnował z tego w przypadku Gdańska, Poznania i Wrocławia, uznając, że ich polskie nazwy są dobrze znane mieszkańcom Europy (s. 25). W przypadku miejscowości leżących na Ukrainie, Białorusi lub Litwie jest przy nich pierwsza litera nazwy jednego z tych państw. Jeśli takiej litery brak, oznacza to, że miejscowość leży obecnie w granicach Polski (s. 25). W praktyce w *Leksykonie* występują miejscowości z terenu dzisiejszych Niemiec czy Czech, co nie zostało przy nich zaznaczone. Nie było też potrzeby wielokrotnie powtarzać, że Lwów to Lwów i leży on na Ukrainie, a Wilno leżące na Litwie. Lepszym rozwiązaniem byłoby używanie polskich nazw miejscowych, zwłaszcza egzonimów ustalonych przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Można też było sporządzić słownik ważniejszych nazw geograficznych. Chaos nazewniczy pogłębia przyjęcie innych zasad w przypadku miejsc urodzenia i zgonu fotografów. Występują one w formie urzędowej obowiązującej dla czasów, w których te fakty miały miejsce. I tak fotografowie rodzili się i umierali do 1945 r. we Lwowie, w Wilnie, Breslau czy Oppeln. W tym wypadku Autor nie umieścił informacji o współczesnej formie nazwy czy określenia kraju, w którym miejscowość obecnie leży. Jest tu też sporo niekonsekwencji, np. fotograf Heinrich Mattern (s. 327) urodził się w 1876 r. w Jaszkowej Dolnej zamiast w Niederhannsdorf.

Duży niepokój budzi sposób wykorzystania źródeł archiwalnych. W haśle poświęconym fotografowi Paulowi Voelkelowi z Oławy można przeczytać, że zmarł on 7 VII 1919 r. Autor powołuje się przy tym na USC Oława nr 162 (s. 540). Dodajmy, że jest to zapis nieprecyzyjny, ale umożliwi odnalezienie dokumentu³. Znajdują się w nim zupełnie inne informacje. W dniu 7 VII 1919 r. fotograf Paul Voelke (nie Voelkel) zgłosił zgon zmarłego dzień wcześniej krawca Augusta Luxa, który mieszkał w tym samym domu co zgłaszający. Na podobny problem natrafiamy w biogramie fotografa Roberta Kirchhoffa. Leksykon informuje, że

³ Chodzi o dokument znajdujący się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (dalej: AP Wr.), Urząd Stanu Cywilnego (dalej: USC) w Oławie, Zgony 1919, nr 162.

zmarł on 11 VII 1914 r. w Niemczech. Po sprawdzeniu w aktach USC okazuje się, że jest to data śmierci jego żony⁴, natomiast sam fotograf zmarł dużo wcześniej – 28 II 1899 r.⁵ Czasem Autor uzupełniał braki danych w źródłach archiwalnych swoimi przypuszczeniami, nie zaznaczając tego. W haśle poświęconym Louisowi Karlowi Thielemu (s. 522) można przeczytać, że urodził się on w 1846 r. we Wrocławiu i zmarł 1 IV 1912 r. tamże. Źródłem jest księga pogrzeźbów parafii ewangelickiej, w której nie zostało podane miejsce urodzenia. Autor wie, że ojciec Louisa Thiego był fotografem w Krotoszynie, co powinno wskazywać na miejsce urodzenia. I rzeczywiście urodził się on we Wronowie, a nie we Wrocławiu⁶. W hasłach jest cytowany zespół Ewangelickich Ksiąg Metrykalnych zazwyczaj w uproszczonej postaci, np. 11/117 (s. 179). Ten sposób zapisu nie został nigdzie wyjaśniony. Okazuje się, że pierwsza cyfra oznacza numer parafii, a druga księgi. Problem polega na tym, że od czasu wykonania kwerendy numeracja parafii uległa zmianie, co utrudnia dotarcie do cytowanej księgi. Podobnie nie zostały wyjaśnione skróty typu A.A., 624b oznaczające Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu i sygnaturę księgi metrykalnej.

Problemy występują też ze źródłami prasowymi. Fotograf Oswald Kühne z Mirska – zdaniem Autora – pracował w tym miasteczku w latach 1906–1945. Świadczy o tym notatka w czasopiśmie „*Photographische Chronik*”, mówiąca o obchodach 30-lecia zakładu w 1936 r. Anonse prasowe w gazecie wydawanej w Mirsku pozwalają na weryfikację tej informacji. Oswald Kühne kupił zakład w Mirsku w 1933 r., a sprzedał go w 1940 r.⁷ Fotograf urodził się w 1900 r., co wyklucza, by już sześć lat później mógł prowadzić atelier⁸. Wydawał on duże ilości pocztówek z wielu śląskich miejscowości, a w haśle są jedynie wspomniane te przedstawiające Świeradów-Zdrój. W tym przypadku należało ograniczyć się do ogólnego stwierdzenia o wydawaniu pocztówek bez wymieniania konkretnych miejscowości. Zdaniem Autora fotograf Ferdinand Hyna sprzedał swój zakład 1 XI 1930 r. I w tym przypadku źródłem jest „*Photographische Chronik*”. Okazuje się jednak, że Hyna zmarł w 1928 r.⁹ Wspomnianej transakcji dokonali jego spadkobiercy. Fotograf Johann Fiala zmarł w 1891 r.

⁴ AP Wr., USC w Niemczech, Zgony 1914, nr 41.

⁵ AP Wr., USC w Niemczech, Zgony 1899, nr 16.

⁶ AP Wr., USC we Wrocławiu II, Zgony 1912, nr 803.

⁷ „*Bote aus dem Queisthale*”, nr 94 z 8 VIII 1933; nr 33 z 19 III 1941.

⁸ AP Wr. Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, Biuro Informacyjne Schimmelpfeng, sygn. 29207.

⁹ AP Wr. Oddział w Legnicy, USC w Złotoryi, Zgony 1928, nr 135.

i data ta jest znana Strzałkowskiemu. Niepotrzebna jest w tej sytuacji uwaga, że według „Photographische Chronik” był on czynny w latach 1912/13 (s. 144). Autorowi notatki zawartej w czasopiśmie chodziło zapewne o firmę sygnowaną nazwiskiem Fiali. Podobnie zmarły w 1897 r. fotograf August Beck nie mógł pracować w latach 1906–1912 w Głogowie.

Zdarzają się błędne identyfikacje osób. Poznański fotograf Alfred Thomas (s. 523) to zdaniem Autora prawdopodobnie kupiec Anton Thomas, który przyjechał do Poznania z Pleszewa. Strzałkowski powołuje się w tym przypadku na kartotekę mieszkańców Poznania. Tymczasem znajduje się w niej karta meldunkowa fotografa Alfreda Thomasa¹⁰. Zapisane w niej wszystkie jego imiona i dane na temat rodziców pozwalają utożsamić go z późniejszym właścicielem atelier w Jaworze. Strzałkowski podaje niekiedy więcej niż jedno imię opisywanego fotografa, nigdy nie zaznaczając jednak, które z nich jest imieniem głównym. Nie zawsze zaś jest to pierwsze imię. Karl Robert Halm (s. 194) używał imienia Robert, natomiast Julius Oscar Stiffel z Poznania (s. 490) posługiwał się imieniem Oscar. Brak zaznaczenia imienia prowadzi do łatwego pomylenia go z jego ojcem – fotografem Juliusem Stiffelem z Legnicy. Autor wykorzystał w pracy oferty sprzedaży zdjęć zamieszczone w serwisach aukcyjnych, podając wówczas jako źródło Internet (s. 15, 27). Na podstawie fotografii próbował też ustalić okres działalności fotografa, co nie zawsze prowadziło do dobrych rezultatów. Przykładowo, fotograf L. Kny z Jawora (s. 259) miał – zdaniem Strzałkowskiego – w tym mieście zakład ok. 1910 r. W rzeczywistości pracował on w Jaworze w latach 1880–1891¹¹.

Uwadze Autora uszły ważne publikacje, co rzutowało na kompletność opracowania. Legnicki fotograf Held (s. 202) to Louis Held, któremu poświęcono dwie książki¹². W nowszej z nich znajduje się zdjęcie wnętrza legnickiego atelier. Wspomniany fotograf posiada nadto obszerny biogram na niemieckiej Wikipedii. Autor nie wykorzystał także prac o wczesnej fotografii w Gdańsku¹³ i we Wrocławiu¹⁴,

¹⁰ Archiwum Państwowe w Poznaniu, kartoteka mieszkańców, sygn. 15180, karta 117.

¹¹ „Jauersches Stadtblatt“, nr 42 z 8 IV 1880; nr 287 z 8 XII 1891.

¹² *Das Fotoatelier Louis Held in Weimar. Hundert Jahre Geschichte einer fotografischen Werkstatt*, Weimar 1982; *Louis Held. Hofphotograph in Weimar – Reporter der Jahrhundertwende*, Hrsg. Renate und Eberhard Renno, Leipzig 1985.

¹³ Ireneusz Witold Dunajski, *Fotografia w Gdańsku 1839–1862*, Gdańsk 2013; *idem*, *Fotografia w Gdańsku 1863–1867*, Gdańsk 2016.

¹⁴ Zygmunt Wielowiejski, *Hermann Krone i inni. Wrocław na fotografii 1840–1900*, Wrocław 2014.

dziejach atelier w Żytawie¹⁵ oraz o dagerotypii w Saksonii¹⁶, a działający na obszarze Saksonii fotografowie byli często czynni na Śląsku.

Leksykon zawiera liczne błędy, z czego Autor zdaje sobie sprawę (s. 9). Wyliczenie wszystkich, dotyczących śląskich fotografów wymagałoby znacznego rozbudowania tej recenzji. Wymienię tylko niektóre. Fotografowie Carl Cudrass (s. 102) i Karl Kudrass (s. 283) to oczywiście ta sama osoba. Tak samo jest w przypadku Louisa Mirringa (s. 346) i Louisa Mivringa (s. 347) oraz Josefa Mayera (s. 328) i Josepha Meiera (s. 330). Część błędów jest – jak widać z dwóch ostatnich przykładów – spowodowana olbrzymią liczbą literówek. Tu zawinił nie tylko Autor, ale także jego informatorzy, którzy źle odczytali nazwiska pisane ozdobnym, secesyjnym pismem. W Bibliotece Narodowej znajduje się zdjęcie zamku Książ, które wykonał wałbrzyski fotograf Johannes Calzelt (s. 94). Nie ma wątpliwości, że chodzi o Johanna Tatzelta. Jeleniogórski fotograf nazywał się Hermann Fuhrmeister, a nie Formeister (s. 151), kłodzki – Franz Kössler, a nie Hösler (s. 211). Podobna sytuacja wiąże się z nazwiskami Josefa Antona Schmidta i Antona Schmiedta (oba hasła s. 450). We wrześniu 1918 r. fotograf drogą urzędową został zmuszony do zmiany nazwiska z Josef Anton Schmidt na Anton Schmied (nie Schmiedt)¹⁷. Na tożsamość obu osób mogły Autora naprowadzić powtarzające się fakty w ich biogramach. Fotograf Johannes Tatzelt miał prowadzić atelier w latach 1872–1944, czyli przez 72 lata. W momencie rozpoczęcia działalności musiał mieć około 30 lat, a zatem, gdyby dane były prawdziwe, w chwili śmierci liczył około 100 lat. Tymczasem Tatzelt sprzedał swoje atelier w 1910 r., a zmarł dziesięć lat później w wieku 76 lat¹⁸. Wrocławski fotograf Peter Schlösser urodził się – zdaniem Strzałkowskiego – w 1832 lub 1843 r., a zmarł 12 II 1901 r. jakoby w Schiebe (s. 448). Data zgonu jest poprawna, ale nazwa miejscowości już nie. Chodzi o Scheibe, czyli Jurandów, dziś dzielnicę Kłodzka, gdzie znajduje się szpital. Akt zgonu informuje, że fotograf urodził się w Flingern (obecnie dzielnica Düsseldorfu), a w chwili śmierci miał 58 lat i 2 miesiące, czyli urodził się pod koniec 1842 r.¹⁹ W tym samym miejscu zmarł fotograf Hugo Thomas. Hasło w *Leksykonie* (s. 523)

¹⁵ Berndt Mälzer, *Die Atelierfotografie in der Stadt Zittau von den Anfängen bis in die Gegenwart 1853–2012*, Zittau–Görlitz 2012.

¹⁶ Jochem Voigt, *Der gefrorene Augenblick. Daguerreotypie in Sachsen 1839–1860*, Chemnitz 2004.

¹⁷ „Reichenbacher Wochenblatt“, nr 112 z 21 IX 1918.

¹⁸ „Waldenburger Wochenblatt“, nr 105 z 31 XII 1910; nr 169 z 22 VII 1920.

¹⁹ AP Wr., USC w Goszycach, Zgony 1901, nr 6.

informuje nas, że miejscem jego urodzenia była Legnica i pracował on w jednym z kłodzkich zakładów fotograficznych. Tymczasem akt zgonu podaje inne informacje. Hugo Thomas urodził się w Świdnicy i pracował jako fotograf w Legnicy²⁰. Jego ojciec Carl Thomas był także fotografem i ma swój biogram w *Leksykonie*. Ich pokrewieństwo nie zostało jednak zaznaczone.

Można także wskazać kilka przykładów błędnego rozwiązania nazw miejscowych. Gustav Fuhrmann (s. 158) miał atelier w Gorcach (dziś dzielnica Boguszowa-Gorców), a nie w Żórawinie pisanej w *Leksykonie* przez „u” (*sic!*). A. Eliason (s. 133), Toni Verino (s. 538), W. Herms (s. 205), Hermann Goldschmidt (s. 176) oraz F. Friedrich (s. 156) pracowali w Bytomiu Odrzańskim, a nie w bardziej znanym górnośląskim Bytomiu. Goldenberg (s. 194) to nie Złoty Stok. Chodzi o Goldberg, czyli Złotoryję. Bernhard Dittmar (s. 117) miał atelier fotograficzne w bawarskim Landshut, a nie w Kamiennej Górze (Landeshut), zatem hasło o nim w ogóle nie powinno się znaleźć w *Leksykonie*. W przypadku fotografów mających to samo nazwisko i często ze sobą spokrewnionych nastąpiło pomieszanie biogramów. Dotyczy to C. Härtwiga i jego syna Hugona Härtwiga (powinno być Härtwiga, s. 198, syn ma zdublowany biogram jako Hugo Haerttwig na s. 194). W biogramie tego drugiego jest także informacja dotycząca nieuwzględnionego w *Leksykonie* Fritza Härtwiga, który zapewne był bratankiem Hugona. Podobna sytuacja dotyczy rodziny Güttlerów (s. 192). W biogramie Cuno Güttlera (zm. 1930) znajdują się informacje dotyczące jego ojca o tym samym imieniu, który nie ma osobnego hasła. W biogramie Augusta Roberta Louisa Haertelta (s. 198, znany jako Robert Haertelt) zamieszczono na początku hasła jego datę urodzenia, czyli 8 VII 1840 r.²¹, natomiast data śmierci 22 IX 1865 r. w Legnicy powinna należeć do jego ojca mechanika Augusta Haertelta, który był jednym z pionierów legnickiej fotografii. Problem w tym, że Autor nie podaje jej źródła, a daty nie udało się potwierdzić w legnickich aktach metrykalnych. Urodzony w 1840 r. Robert Haertelt zmarł 15 I 1891 r. w Legnicy²².

Istniało dwóch fotografów o imieniu i nazwisku Paul Rüdiger, którzy nie byli ze sobą spokrewnieni. Informacje ich dotyczące zostały umieszczone w jednym hasle (s. 432). Identyczna sytuacja dotyczy dwóch fotografów o imieniu i nazwisku Paul Fischer (s. 148) oraz Eduard Scholz (s. 452). W tym ostatnim przypadku

²⁰ AP Wr., USC w Goszycach, Zgony 1904, nr 81.

²¹ AP Wr. Oddział w Legnicy, Kościół Mariacki w Legnicy, księga chrztów, sygn. 20, s. 548.

²² AP Wr. Oddział w Legnicy, USC w Legnicy, Zgony 1891, nr 62.

pomocny jest nieuwzględniony w *Leksykonie* artykuł Zygmunta Wielowiejskiego²³. Niektóre błędy są spowodowane brakiem znajomości śląskich realiów. Jaworscy fotografowie Heinrich Baum (s. 51) i Max Grützner (s. 190) mieli w 1906 r. fotografować uroczystości z okazji 200-lecia Friedenkirche (powinno być Friedenskirche). Chodzi niewątpliwie o 250. rocznicę powstania Kościoła Pokoju w Jaworze. Fotograf August Leisner wykonał w katedrze wrocławskiej jakoby zdjęcia m.in. pomnika Predziausa (Przeclawa), kaplicy księżęcej i widok fasady katedry (s. 296). W dwóch pierwszych przypadkach chodzi niewątpliwie o nagrobek biskupa Przeclawa z Pogorzeli i kaplicę elektorską. W konfrontacji ze źródłem informacji okazuje się, że fotograf wykonał zdjęcie wnętrza katedry spod chóru organowego, a nie jej fasady²⁴. Z innym błędnym rozumieniem tekstu spotykamy się w haśle poświęconym Paulowi Adlerowi (s. 33). Czytamy w nim, że fotograf, który był także malarzem, tworzył „portrety oficerów poległych w wojnie 1871/72 [sic!] do zamku pisarza H. Neumanna”. Po konfrontacji z oryginałem zamek okazuje się francuską miejscowością Châteauneuf, pod którą poległ syn pisarza²⁵. Słowo *château* oznacza po francusku zamek. Trzeba też dodać, że fotograf Paul Adler jest postacią nieistniejącą. Chodzi o Antona Adlera, któremu poświęcone jest sąsiednie hasło. Autor najwyraźniej nie zauważył, że informacje w obu biogramach się powtarzają.

Strzałkowski nie zawsze zaznaczył inną niż fotograficzna aktywność opisywanych postaci. Określił Stanisława Kozickiego (s. 271) tylko jako dziennikarza. Brakuje wzmianki, że był on działaczem ruchu narodowego. Brak tej informacji obniża wartość jego biogramu. Podobnie nie ma informacji o politycznej działalności Juliusa Brilla (s. 84), która zmusiła go do emigracji do USA. Nie zawsze zaznaczono zmianę zawodu. Alois Hübner (s. 216) był początkowo stolarzem. Autor napisał co prawda, że równoległe z fotografią prowadził gabinet dentystryczny, ale nie wspomniał, że w końcu sprzedał posiadane zakłady fotograficzne i skoncentrował się na praktyce dentystry. Podobnie Josef Kuschel porzucił fotografię na rzecz leczenia zębów, o czym nie ma wzmianki w pracy (s. 288). Gdy dagerotypia zaczęła wychodzić z użycia, Carl Staritz (s. 485) powrócił do pierwotnego zawodu mechanika i wykonywał go przez kilkanaście lat aż do śmierci w dniu 7 VI

²³ Zygmunt Wielowiejski, *Z Bolesławca do Görlitz – historia fotograficznej rodziny Scholzów*, „Dagerotyp”, 2014, 23, s. 5–30.

²⁴ „Schlesische Provinzialblätter“, 1868, 5, s. 232.

²⁵ „Schlesische Provinzialblätter“, 1874, 10, s. 535.

1871 r.²⁶ Warto dodać, że jego wnuczką była wikariuszka miejska Katharina Staritz, zaangażowana w pomoc Żydom w okresie nazistowskim.

Recenzowana publikacja, stanowiąca kompendium wiedzy na temat fotografów rozpoczynających działalność do 1918 r., będzie zapewne często wykorzystywana w innych publikacjach. Warto jednak pamiętać, że przynajmniej w przypadku śląskich fotografów należy to czynić bardzo ostrożnie i zawsze weryfikować wszystkie zawarte w niej fakty. Zebrane informacje powinny być właściwie tylko wskazówką wymagającą sprawdzenia, w innym przypadku niezwykle łatwo może dojść do powielenia i utrwalenia nieprawdziwych informacji. Trzeba mieć nadzieję, że część błędów zostanie poprawiona w uzupełnieniach, których publikację Autor zapowiada. W przypadku śląskich fotografów niezbędne jest napisanie podobnej pracy od nowa na podstawie większej bazy źródłowej i przez osobę z dużo lepszą znajomością języka niemieckiego. Niezbędna jest również fachowa korekta.

²⁶ APWr., Składnica Ewangelickich Ksiąg Metrykalnych, Parafia św. Marii Magdaleny, księga pogrzebów, sygn. 109, 1871 r., nr 323, s. 183.